Nr. 197 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 30 sierpnia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Dyr. Zaremba o sezonie teatralnym 1928-29.

Po podpisaniu paktu Kellog'a.

Zaproszenie Jugosławji i Austrji.

BIAŁOGROD, 28. 8. (Pat). Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych złożyli w dniu dzisiejszym rządowi jugosłowiańskiemu i austrjackiemu noty w sprawie podpisania paktu Kelloga z prośbą o przyłączenie się do tego paktu.

BIAŁOGROD, 28. 8. (Pat). Według doniesień dzienników, minister spraw zagranicznych Marcinkowicz wyjeżdża jutro do Bled, gdzie przyjęty będzie na audjencji przez króla przed swym odjazdem do Genewy.

Min. Stresemann opuścił Paryż.

PARYŻ, 28. 8. (Pat). Minister Stresemann opuścił dziś Paryż. Prezydent republiki Doumergue podejmował w dniu dzisiejszym w swej rezydencji letniej Rambouillet sygnatarjuszy paktu śniadaniem.

Co mówi twórca paktu Kellog.

LONDYN, 28. 8. (AW). „Sunday Times" publikuje artykuł Kelloga, który komentuje swój pakt następująco: „Nie jestem taki naiwny, abym uważał, że rozpoczyna się obecnie tysiącletnie panowanie pokoju na świecie. Wierzę jednak, że świat wielkiemi krokami postępuje naprzód w kierunku pokoju i uregulowania międzynarodowych sporów i że opinja świata pragnie likwidacji wojen. Stany Zjednoczone nie chciały zostać na szarym końcu przy tej nowej manifestacji pokoju świata.

Demonstracja komunistów przeciw paktowi.

PARYŻ, 28. 8. (AW). Komuniści podjęli wczoraj ponownie próbę urządzenia demonstracji skierowanych przeciwko paktowi Kelloga. Rozwinięta została agitacja pod hasłem zorganizowania demonstracji przeciwko przebywającemu w Paryżu sekretarzowi stanu. Policja udaremniła w zarodku wszelkie próby gromadzenia się manifestantów. Aresztowano przytem przeszło 30 osób.

4 nowe państwa przystąpiły do paktu

PARYŻ, 28. 8. (Pat). „Matin" donosi, że w ciągu dnia dzisiejszego już 4 państwa zgłosiły telegraficznie chęć przystąpienia do paktu przeciwwojennego Kelloga, a mianowicie Danja, Jugosławia, Rumunja i Peru.

—:::—

Podwyżka zarobków w przemyśle węglowym.

KATOWICE, 28. 8. (AW). Dziś obradowała tu nadzwyczajna komisja arbitrażowa w sprawie podwyżki zarobków w przemyśle węglowym. Głosami przedstawicieli robotników oraz przewodniczącego uchwalono podwyżkę od 1 września br. do końca lutego 1929 w następującej wysokości:

Robotnicy akordowi otrzymają 4 proc. podwyżki, robotnicy nieakordowi, niżej lat 24 — 6 proc., nieakordowi wyżej lat 24 — 9 proc. Jeżeli drożyzna w międzyczasie wzrośnie o 3 proc., pracobiorcy mogą wypowiedzieć obowiązującą umowę w terminie 14-dniowym przed końcem miesiąca.

AUDJENCJE U PREMJERA BARTLA.

WARSZAWA, 28. 8. (AW.). P. premjer Bartel przyjął dziś rano ministrów Kühna i Kwiatkowskiego.

—:::—

ZGON KUNKE'GO — WYDAWCY „POLSKI ZBROJNEJ".

WARSZAWA, 28. 8. (Pat.). Dziś zmarł nagle w Warszawie Maciej Tadeusz Kunke, wydawca „Polski Zbrojnej", należący do najstarszych działaczy społecznych b. Kongresówki, zwłaszcza w czasach okupacji w latach 1916—1918.

—:::—

LOKAUT 30 TYS. KRAWCÓW W NIEMCZECH.

WARSZAWA, 28. 8. (AW). „Kurjer Czerwony" donosi z Bytomia, że zapowiedziany przez pracodawców lokaut w przemyśle konfekcyjnym w Niemczech z powodu częściowego strajku pracowników w dniu 27. bm. stał się faktem. Ogółem, łącznie ze strajkującemi pozbawionych jest pracy przeszło 30 tysięcy krawców w Niemczech.

—o—

NAPAD SZERSZENI NA SAMOCHÓD SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ.

STOKAU, 28. 8. (AW.). Koło miejscowości Esspassingen wydarzył się charakterystyczny wypadek samochodowy. Na autobus wiozący 8 osób napadł rój szerszeni. Kiedy szofer chciał zamknąć drzwi wozu stracił panowanie nad kierownicą i auto wpadło na przydrożne drzewo wskutek czego wszyscy podróżni odnieśli rany. Odwieziono ich do szpitala.

—o—

W Jugosławji nadal wre.

Podpalenie lokalu Chorwackiej Partji Chłopskiej.

ZAGRZEB, 28. 8. (AW). W Klubie Chorwackiej Partji Chłopskiej wybuchł ostatnio pożar równocześnie w 2 miejscach. Straży ogniowej z trudem tylko udało się ogień opanować. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony zbrodniczą ręką równocześnie w 2 miejscach. Po ugaszeniu pożaru demonstrował wielki tłum po ulicach miasta, wznosząc okrzyki przeciwko „żołdakom belgradzkim" jako domniemanym sprawcom podpalenia.

—:::—

Chorwaci zamierzają wysłać oddzielną delegację do Ligi Narodów.

WIEDEŃ, 28. 8. (Pat). Prasa donosi z Białogrodu: „Politika" podaje że kierownictwo koalicji chłopsko-demokratycznej zamierza wysłać oddzielną delegację na Zgromadzenie Ligi Narodów. Delegacja miałaby za zadanie przedłożyć Lidze Narodów życzenia narodu chorwackiego.

—:::—

Na co w Polsce są pieniądze.

Na podwyższenie djet na podróże dyplomatyczne.

Ogłoszono rozporządzenie Rady Ministr., zmieniające niektóre przepisy o należnościach za podróże służbowe, delegacje (odkomenderowania) i przeniesienia funkcjonarjuszów państwowych odbywane poza granicami Państwa.

Nowe postanowienia, które obowiązują wstecz od dnia 1-go czerwca 1928 roku, przewidują podwyższenie niektórych djet, a mianowicie:

1) Według dotychczasowych przepisów najwyżsi dygnitarze pobierali djety na podróże zagraniczne w wysokości, ustalonej ogólnie dla urzędników I—IV grup uposażenia. Wynosiło to w zależności od państwa najwyżej 13 dolarów amerykańskich (dla krajów pozaeuropejskich, a np.: dla Szwajcarji 32 franki szwajc. dziennie. Obecnie następuje zmiana, w myśl której Prezes Rady Ministr., Marszałek Polski, Ministrowie i Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa pobierają djety stałe, bez względu na państwo zagraniczne, w wysokości 30 dolarów amerykańskich dziennie.

2) Nowe postanowienia podwyższają djety dla urzędników II, III i IV kategorji, o ile podróż ma charakter reprezentacyjny. W tym wypadku djety wynoszą dla urzędn. II i III grupy uposażenia 20, względnie 15 dolarów amerykańskich dziennie (zależności od państwa zagranicznego), zaś dla urzędników IV grupy uposażenia 15, względnie 10 dolarów amer. dziennie.

3) Wreszcie nowe postanowienia podwyższają o 100 proc. djety przy podróżach służbowych na konferencje międzynarodowe do Genewy, przyczem za podstawę bierze się wysokość djet, ustalonych dla Szwajcarji. Normalnie wynoszą one dla funkcjonarjuszów II—IV grupy uposażenia 32 franki szwajc., zaś dla grupy V—VI wynoszą one 27 franków swajc., Przy podróży więc do Genewy na Ligę Narodów lub inne konferencje międzynarodowe djety wynosić będą obecnie dla grupy II—IV uposażenia 64 franki, zaś dla grupy V—VI uposażenia 54 franki szwajc. dziennie.

Zaznaczyć należy, że wszystko, co powiedziano, dotyczy funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz wojskowych.

—:::—

Rosja zaproszona do podpisania paktu Kelloga.

MOSKWA, 28. 8. (AW). W porozumieniu z rządem waszyngtońskim i paryskim ambasador Francji p. Herbette wręczył wczoraj popołudniu w urzędzie komisarjatu do spraw zagranicznych p. Litwinowowi zaproszenie Sowieckich Republik Związkowych do wzięcia udziału w pakcie Kelloga. W trakcie konferencji ambasador Herbette wyłuszczył warunki, na podstawie których to przystąpienie nastąpi.

Akces sowiecki nastąpić ma w 48 godzin po podpisaniu paktu. Litwinow zwrócił się do ambasadora Francji o podanie mu w formie oficjalnej wszystkich rządów, do których wysłano podobne zaproszenie. Z nastroju, jaki panuje w komisarjacie do spraw zagranicznych, można wnosić, że Sowiety przyjmą zaproszenie do podpisania paktu Kelloga.

Nie było konferencji w Sinaja.

WARSZAWA, 28. 8. (AW). Z kół miarodajnych dementują pogłoski rozpuszczone przez niektóre dzienniki berlińskie, a powtórzone przez prasę sowiecką, jakoby z okazji pobytu Marszałka Piłsudskiego w Rumunji odbyła się w Sinaja konferencja, dotycząca spraw militarnych polsko-rumuńskich. Wiadomość ta jest równocześnie dementowana przez rumuński dziennik „Universul". Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Targoviste ma charakter wyłącznie wypoczynkowy, a wyjazd do Sinaja i Bukaresztu ma wyłącznie kurtuazyjny charakter

Tragiczny koniec karkołomnego lotu

RYGA, 28. 8. (AW). Tragicznie zakończył się brawurowy lot sierżanta Kibera, który wczoraj rano wystartował do lotu ćwiczebnego z 2 obserwatorami kpt. Blomem i kpt. Mettunem. W chwili gdy samolot znalazł się nad domem ojca Kibera, pilot rozpoczął karkołomne ewolucje. W pewnej chwili aparat odmówił posłuszeństwa i runął z 1000-metrowej wysokości ciężko w dół, rozbijając się doszczętnie. Wszyscy trzej lotnicy zginęli na miejscu.

—:::—

PRÓBY Z NOWYM SAMOLOTEM PASAŻERSKIM.

WARSZAWA, 28. 8. (AW). W dniu wczorajszym na lotnisku cywilnem w Mokotowie odbył się pokaz i lot próbny samolotu pasażerskiego „Foker", pochodzenia holenderskiego, na wzór którego dalsze samoloty mają być budowane w kraju. Samolot ten posiada 10 miejsc, z tego 2 miejsca dla pilotów i 8 miejsc dla pasażerów. Na aparacie można przelecieć bez lądowania do 1.400 km.

—:::—

STAN BEZROBOCIA W AUSTRJI.

WIEDEN, 28. 8. (Pat.). W lipcu r. b. było zarejestrowanych w całej Austrji 115.202 bezrobotnych, pobierających zasiłek. Cyfra ta jest od jesieni 1924 r. najniższą, a 22.000 osób niższą od cyfry bezrobotnych w lipcu 1927 r.

—:::—

PAWEŁ MARGUERITTE.

RATUNEK.

Od rzeki ozwał się przenikliwy krzyk. Korpulentna dama w pięknym negliżu, z parasolką w ręku, biegała tam i sam po brzegu, krzycząc z całej siły:

— Na pomoc! tonie! na pomoc!

W tym czasie nie było nad rzeką nikogo. Mieszkańcy nadbrzeżni jedli właśnie obiad. Na krzyk damy poczęły się otwierać okna jedno po drugiem, wyglądnęły z nich twarze zdziwione. Z jednego domu wyszedł robotnik i stanął spoglądając, skąd dochodzi wołanie. Po nim ukazał się mieszczanin Noury, wskoczył do łodzi, stojącej u brzegu, gdyż z niej lepiej widać było i przysłonił ręką oczy od słońca. Dama z białą parasolką krzyczała coraz silniej.

— Na pomoc!

— Co czynić? — ozwał się p. Noury i wychylił się ze swej łodzi. — Co czynić?

Począł machinalnie rozplątywać sznur, którym łódź była przywiązana do brzegu. Czynił to powoli i rozmyślał. Im zaś więcej rozmyślał, tem powolniej rozwikływał linę. Czyż to nie łatwo jest utonąć samemu, gdy się kogoś ratuje.

O dwa kroki od niego stał robotnik i śledził przebieg dramatu. Nagle zawołał:

— O tam, widzicie... głowa z czarnemi włosami! Nie bój się — wołał do tonącego — trzymaj się jeszcze chwilę!

I nie zważając na żonę, która go namawiała, by wrócił do przerwanego obiadu, zdjął surdut i kamizelkę.

Krzyk damy na przeciwległym brzegu rzeki nie ustawał. Był straszny, jakby wycie zwierzęcia, dźwięk bezsłowy, rozdzierający uszy, szeroko i daleko się rozlegał po wiklinach nadbrzeżnych.

Cała rodzina pana Noury, szanowana w miasteczku, wystąpiła przed dom. Gapili się Serwety mieli zawiązane na szyjach. Pani Noury zawołała na mnie:

— Podpłyń łódką, a Jan niech jedzie z tobą!

Żona robotnika narzekała:

— Wstrzymajcież mego męża. Może się zdarzyć wypadek. Kto naraża się na niebezpieczeństwa, ginie w nich. Cóż nam do tej damy?

P. Noury wreszcie łódź odczepił, chwycił wiosło i popłynął ku damie z parasolką, która wymachiwała rękami i przybierała tragiczne pozy. Na dziobie łodzi stał robotnik. Rozebrany był, gotowy skoczyć do wody. W postawie miał coś jastrzębiego i we wzroku, który wytężał, śledząc po rozwianej fali wód za głową tonącego.

— Nie bój się pani! — wołał p. Noury. — Już jedziemy!

— Co za nieszczęście — odezwał się Jan — głowa z czarnemi włosami zginęła pod wodą ot tam w szuwarach.

— Rozległ się plusk i za chwilę robotnik pruł silnem ramieniem wodę. Z tamtego brzegu dochodziło rozpaczliwe wołanie jego żony, łamiącej ręce:

— Janie wróć! Janie wróć!

Ale Jan płynął dalej. Zanurzał się, szukając topielca i znów wypłynął na powierzchnię. Nagle nogi jego oplotły porosty wodne. Szarpnął raz, drugi, zanurzył się, wypłynął znowu i krzyknął rozpaczliwie:

— Ratunku!

Począł bić obu rękami wodę. Zanurzał się coraz bardziej, wybełkotał głosem stłumionym: Jezus, Marja! — i znikł.

— Tyki! Tyki! — począł wołać p. Noury. Twarz jego zbladła strasznie. Dama z parasolką ucichła, przerażona katastrofą, skamieniała i patrzyła bezmyślnie na wodę.

A od tamtego brzegu szło ciągle wołanie:

— Janie wróć się!

I straszne, złowieszcze było to wołanie człowieka, który wrócić już nie mógł. Nie znaleźli go nawet, choć pilnie przeszukali miejsce, gdzie znikł, choć badali dalej, czy go woda nie poniosła w dół rzeki. Pojawiły się inne łodzie. Na jednej z nich przyjechała żona robotnika.

— Mówiłam — łkała — nie chciał słuchać! Czyż to możliwe, mówcie, czy to podobne, by utonął, pływa przecież jak ryba!

P. Noury przybił łodzią do miejsca, gdzie dotąd dama z białą parasolką stała skamieniała z przerażenia. Nikt jej tu nie znał, pochodziła widać z innego miasta. Gdy p. Noury znalazł się przed nią, skłonił się i rzekł grzecznie:

— Co za nieszczęście... Dwie ofiary naraz. Ów biedny ojciec rodziny, który się poświęcił dla ratunku drugiego...

Zdziwiony milczeniem damy ciągnął dalej:

— Czy to był członek rodziny pani? Zapewnie mąż lub syn?

Dama milczała. Nie wiedząc już co mówi, p. Noury powtórzył:

— Ten biedny ojciec rodziny przerwał jedzenie, by ratować bliźniego... ale oplątały go porosty. To było też zapewne przyczyną katastrofy z... jakżeż... krewnym pani!

Dama odparła:

— To nie był mój krewny, to był mój pies.

I poszła szybko, ale słyszała pewnie, jak zawrzały głosy: Pies, pies! Litowano się nad osieroconą rodziną, a zlorzeczono zwierzęciu.

— Hm! — mruczał p. Noury przez zęby — gdybyśmy to byli wpierw wiedzieli!...

—:::—

K. Kautsky o „jednolitym froncie".

(Dokończenie).

Odpływ komunistycznej fali z Europy idzie bardziej powoli, niż odpływ i zanik bakunizmu. Ale odpływ ten idzie, postępuje i postępować musi; — musi postępować „już chociażby z powodu nieuniknionego bankructwa gospodarstwa rosyjskiego, które nie rozporządza ekonomicznymi siłami inicjatywy, ani kapitalizmu, ani też demokracji przemysłowej, ale tylko, i wyłącznie siłą policyjnego przymusu, która zawsze jest zawodną w ekonomji, a zwłaszcza w wielkim przemyśle. Upadek gospodarczy uszczupla środki Rosji sow., któremi ona opłaca swych ajentów zagranicą; a równocześnie uwidocznić on musi zacofane położenie rosyjskich robotników w przeciwieństwie do położenia robotników państw Zachodu w miarę tego, jak obok wzrastającej nędzy ekonomicznej państwa Sowjetów, wzrastać będą przemysłowe państwa zachodu z silną socjalną demokracją i jak dzięki działalności socjalistów podnosić się będzie stopa życiowa, kultura i znaczenie proletarjatu".

„Ten kontrast między Wschodem a Zachodem musi być ostatecznie tak widocznym, że nie ujdzie uwagi nawet najbardziej naiwnego, nieuświadomionego robotnika, nawet przy najbardziej hermetycznem odcięciu Rosji od zagranicy, nawet mimo najbardziej bezwstydnej propagandy kłamstw uprawianej przez różne „Rote Fahnen" i „Humanités" (pisma stojące na moskiewskim żołdzie). W ten sposób nadejdzie niepowstrzymanie dzień połączenia się ponownego dotychczasowych komunistycznych odłamów klasy robotniczej z ich socjalistycznymi brać mi. Nadejdzie w najgorszym razie wówczas, kiedy bankructwo gospodarstwa bolszewickiego okaże się jasnem dla najbardziej Bogu ducha winnego robotnika. Ale wszystko wskazuje na to, że cel ten osiągniemy już wcześniej, gdyż pomimo przyrostu głosów komunistycznych, wewnętrzna spoistość komunistycznych partji znacznie upada. Rozdwojenie to i rozbicie wewnętrzne musi coraz to bardziej wzrastać, im bardziej dzięki wzrastającej nędzy i klęskom róść będzie bezradnośc i chwiejność dyktatorów, kierujących komunizmem i pchać ich będzie na drogę zmiennych, zygzakowatych ruchów i posunięć. Dyktator, który wyjścia przed sobą nie widzi, nie ma potęgi i siły nakazującej posłuch".

„Podrzędną rzeczą jest, jak się dokona przywrócenia jednolitego frontu; — czy w ten sposób, że ich przywódcy zmuszeni będą sami uprawiać socjalno-demokratyczną politykę, by idące za nimi masy, powstrzymać od dezercji. Kiedy zajdą tak daleko, wówczas śmieszna będzie wszelka organizacja oddzielna, ale też i wszelka dyktatura. Dla dotychczasowych komunistów niezności będzie wszelkie uleganie komendzie zagranicznej. Zdecydują się raczej na to, by większość robotników sama w swym kraju decydowała o taktyce i strategji partji".

„Jednolity front nadchodzi. Ale w jakikolwiek sposób przyjdzie, nie może on urzeczywistnić się w tej formie, by socjalno-demokratyczne partje połączyły się z komunistycznemi partjami takiemi, jakiemi są one dzisiaj. Nie może to stać się ani w rozmiarach międzynarodowych, ani w granicach jednego narodu. Partja demokracji nie może się połączyć z partją dyktatury. Partja demokracji musi domagać się tego, by mniejszość w jej szeregach uznawała zawsze uchwały większości. Partja dyktatury domaga się nieograniczonego panowania małej mniejszości nad wszystkimi".

„Socjaliści i komuniści nie są, jak to niekiedy ludzie sądzą, dwoma skrzydłami, prawem i lewem, ruchu robotniczego, dwoma skrzydłami tworzącymi całość. Podział na prawe i lewe skrzydło istniał zawsze w naszej partji i będzie istnieć nadal. Ale oba one poddają się prawom demokracji. Umożliwia to ich współdziałanie. Natomiast podział na jedno skrzydło demokratyczne, a drugie dyktatorskie, rozkazujące — nigdy w naszej partji nie istniał i istnieć nie może. Jednolity front może być przywrócony napowrót tylko albo przez kapitulację demokracji przed dyktaturą, albo zniknięcie i rozpłynięcie się dyktatury w demokracji. A ponieważ proletarjat nowoczesny na stałe nie może znieść dyktatury, dlatego pozostaje tylko ta ostatnia droga do urzeczywistnienia jednolitego frontu. Jednolity front proletarjatu, będzie stworzony jedynie pod hasłem: Niech żyje demokracja! Precz z dyktaturą"!

Sezon teatralny 1928-1929.

Wywiad z dyr. Zarembą.

W kancelarji Teatru Wielkiego zastaję pp. dyrektorów Barwińskiego i Zarembę, którzy z życzliwą gotowością pomagają mi wybrnąć z ciężkiej afery, jaką jest każdy interwiew.

— Rozpoczynamy nowy sezon operą Joteyki „Zygmunt August" w nowej obsadzie, która, spodziewam się odniesie pożądany sukces — podejmuje dyrektor prof. Zaremba.

— Czy zaangażowali panowie nowe siły?

— Owszem. Przedewszystkiem zaangażowaliśmy znanego reżysera rosyjskiego p. Ułchanowa, który nam pokaże co umie. Do opery przyjęliśmy pp. Pańkiewiczową (m. sopran), Bedlewiczal (tenor), znanego z ostatnich występów na estradzie lwowskiej p. Bendera (bas) i Kielarskiego (baryton). Operetkę reprezentują: pp. Wilkoszewska z teatru bydgoskiego, Malinowski, Kamieńska, H., Kulczycka i in.

— A p. Grabowska?

— Musieliśmy niestety zrezygnować z jej usług; była nam za droga. Pozatem postawiła za warunek zaangażowanie jej męża. Żałujemy.

— Pozostały personal?

— Orkiestrę uzupełniliśmy kilku najlepszemi siłami z Teatru Nowości, który nam zatrzaśnięto przed nosem i ta liczy teraz około 50 głów. Batutę dzierżą pp. Lehrer i Leszczyński. Także balet i chóry zostały wydatnie powiększone. Personal techniczny za małymi wyjątkami tensam. Nie pozbawiliśmy nikogo chleba.

To ostatnie z uśmiechem. (Dalibóg, że nie nosiłem czerwonej krawatki).

— Jak się przedstawia przyszły sezon, panie dyrektorze?

— Przedewszystkiem zaprowadziliśmy stałe dnie operowe: wtorek, czwartek wieczór i niedziela popołudniu. Przypuszczam, że ta innowacja przypadnie naszej publiczności do smaku?

— Niewątpliwie!

— Taki, że się wyrażę podział godzin chroni nas także przed kolizjami z biurem koncertowem, jak to ostatnio miało miejsce. Następnie zaprowadzamy rzecz niepraktykowaną dotąd we Lwowie: organizujemy stałą wymianę sił z innemi teatrami w Polsce, co ma wiele dobrych stron tak, dla publiczności, jak dla samych artystów.

— Są widoki na gościnne występy?

— Naturalnie. Bez tego nic z tego: w planie mamy występy: Kiepury, Dygasa, Czarneckiego, Zaleskiego, Didura, Ordy, Ady Sari i in., a w najbliższej przyszłości wystawiamy „Irydjona" Krasińskiego i „Lady X".

— Co pan dyrektor, myśli o ostatniej napaści „Sprawiedliwości"?

— Niema o czem mówić. Rzecz nie nadaje się poprostu do dyskusji, jeżeli ją poruszyła taka...

— ...nazwijmy rzecz po imieniu: kloaka lwowska.

— Właśnie. Ale do rzeczy: Przed dwoma laty, gdy p. Miłowską zastąpiła p. Grabowska, też się zrobił mały hucek w prasie, rozumie pan?

— Dorozumiewam się potrosze...

— A p. Chraszczewska, na którą „Sprawiedliwość" wylała kubły niechlujstwa jest naprawdę wielkim talentem. Egzamin zdała jedyna z odznaczeniem i bez niczyjego poparcia. Przekonacie się zresztą... Życie prywatne naszego personalu nic nas nie obchodzi, nie powinno nawet obchodzić. Obchodzi nas jedno tylko: miara wyczynu. Także sprawa gwarancji, żądanej przez miasto nie ma nic wspólnego z osobą p. Ch. Stało się w najzwyczajniejszy na świecie sposób: zaciągnąłem na kwotę 50.000 zł pożyczkę hipoteczną na moją realność, a formalności prawne załatwił tu obecny i przytomny syndyk p. Dr. Dręgiewicz... Nie dementuję, ale opowiadam na pańskie pytanie zgodnie z sumieniem i stanem rzeczywistym...

— Jeszcze jedno: jak tam z finansami?

— Mój Boże, miasto daje na subwencję w wysokości 650.000 zł, z czego na inwentarz pęknie 50.000 zł. Pozostaje więc 600 tys. zł., co przy 1 i pół miljonie Trzcińskiego wygląda na kpiny...

— Ale panowie wytrzymają?

— Naturalnie. Musimy wytrzymać.

— Życzę więc powodzenia na nowej placówce.

Szanowni panowie: jeżeli tego nawet nie powiedziałem, to mogłem powiedzieć i powtarzam:

Życzę powodzenia na nowej placówce!

Tad. Huppert.

Rosja zwraca zabytki polskie.

Do Ekspozytury Warszawskiej Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej w Leningradzie, w tych dniach nadeszły dwa transporty z mieniem muzealnem i archiwalno-bibljotecznem, wydanem przez ZSRR, na podstawie Układu Generalnego z dnia 16. listopada 1927 roku.

Transport pierwszy zawiera:

Dyplomy z Petersburskiej Komisji Archeograficznej, książki b. komisji prawniczej, medyczną bibljotekę po ś. p. M. Nenckim, ofiarowaną Instytutowi Biologji Doświadczalnej im. Marcelego Nenckiego, 24 armat zabytkowych, wywiezionych z różnych arsenałów Rzeczypospolitej Polskiej w 1772 roku.

Transport drugi zawiera:

Bibljotekę Sztabu b. Warszawskiego Okręgu Wojskowego, materjały archiwalne kolei żelaznych, przecinających terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej w ilości 1525 worków, 1564 monet srebrnych i miedzianych, pochodzących ze zbioru Muzeum Podolskiego z Tarnopola.

KRADZIEŻ W SYNAGODZE.

WILNO, 28. 8. (Pat.). Do synagogi w Molodecznie dostali się niewyśledzeni dotychczas złodzieje i skradli 3 tory, wartości 15.000 zł. Kradzież zauważył rano dozorca synagogi. Władze śledcze są już na tropie sprawcy kradzieży.

Ustrój sowiecki zbliża się do kapitalizmu.

Pogląd Trockiego na sytuację w Z. S. S. R.

MOSKWA, 28. 8. (AW). Jak ujawniła dyskusja nad sytuacją w W. K. P., Trocki nadesłał do prezydjum Kongresu Kominternu dłuższy memorjał, wyłuszczający jego pogląd na problemy rewolucji międzynarodowej oraz na położenie w SSSR. Podaje on dalszej zdecydowanej krytyce obecne kierownictwo partyjne. W konkluzjach swoich wywodów Trocki stwierdza wyraźnie, iż „obecnie nasz poziom gospodarstwa, nasze obyczaje i kulturalne warunki stawiają republiki związkowe znacznie bliżej kapitalizmu, w dodatku zapóźnionego w rozwoju i niekulturalnego, niż społeczeństwa socjalistycznego".

—::—

Gwałtowne starcia wojsk mandżurskich z armją południ. w Chinach.

PEKIN, 28. 8. (AW). Po dłuższem zawieszeniu broni doszło znowu do gwałtownych starć pomiędzy oddziałami mandżurskimi a armją południową. Oddziały północne znacznemi siłami ruszyły pod kierownictwem gen. Czang Czu Czanga wzdłuż linji kolejowej Mukden—Tjentsin. Według ostatnich wiadomości Tjentsin zajęty został przez oddziały północne skutkiem czego wojska południowe znajdujące się na północ od tego miasta zostały odcięte od ich bazy.

Fryderyk Wieszatel dalej procesuje się z państwem polskiem

KRAKOW, 28. 8. (AW). Z Katowic donoszą, że rozprawa apelacyjna b. arcyksięcia austrjackiego Fryderyka przeciw skarbowi państwa, wyznaczoną została na 18. października. Fryderyk apeluje przeciw wyrokowi I. instancji w sprawie własności byłej Komory Cieszyńskiej, która oddaliła pretensje arcyksięcia. Rozprawa przed sądem katowickim rozpisana została na 1 dzień. Rozpatrywana będzie głównie kwestja, czy dobra Komory Cieszyńskiej stanowiły własność rodziny panującej.

Gdy żołdactwo panoszy się bezkarnie...

BUDAPESZT, 28. 8. (AW). Między grupą artylerzystów węgierskich a ludnością cywilną doszło do krwawego starcia na dworcu Wschodnim w Budapeszcie obok jednego z kinoteatrów. Artylerzyści przy pomocy broni białej zapędzili publiczność na rynek, gdzie ludność cywilna wzniosła barykady i zaczęła się bronić przed napaścią żołnierzy. Policja użyła broni palnej. 10 osób raniono ciężko, a 25 lekko.

Zajście w więzieniu toruńskiem.

TORUN, 28. 8. (Pat). W tutejszem więzieniu, w dniu 27 bm. w celi Nr. 24 więźniowie sprzeciwili się rewizji, jaką miał przeprowadzić dozorca więzienny. W tym celu zabarykadowali oni drzwi, poczem zdemolowali urządzenia. Więźniowie innych cel wszczęli również awanturę. Przybyła na miejsce policja zlikwidowała całe zajście. Przesłuchani więźniowie podali jako powód zajścia, rzekome złe obchodzenie się z nimi jednego z dozorców więziennych.

Kto przestawił zwrotnicę?

Przyczyna katastrofy w nowojorskiej koleji podziemnej.

NOWY YORK, 28. 8. Miejska komisja komunikacyjna stwierdziła, że przyczyną strasznej katastrofy w koleji podziemnej nie była źle funkcjonująca zwrotnica, która rzekomo przesunęła się na inny tor w chwili, gdy na nią wjechał pociąg. Zwrotnicę, funkcjonującą prawidłowo, przestawił ktoś w ostatnim czasie. Nieszczęście należy przypisać winie któregoś z funkcjonarjuszy lub też jakiejś innej osoby.

Według ostatniego raportu policyjnego, liczba zabitych wynosi 18, zranionych 99.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES POŻARNICZY W TURYNIE.

WARSZAWA, 28. 8. (Pat.). W czasie od 1. do 4. września br. odbędzie się w Turynie międzynarodowy kongres pożarniczy. W kongresie wezmą udział drużyny 34 państw Europy, Ameryki i Azji (Japonja) a między innymi reprezentacyjna drużyna polska. Pierwszym popisem będzie wniesienie na wysokość kilku pięter sztandaru narodowego każdej z drużyn reprezentacyjnych. Sztandar drużyny, która zadanie to wykona najszybciej będzie powiewał przez cały czas zawodów.

—::—

Zderzenie się autobusu z wozem.

KRAKÓW, 28. 8. (Pat). Autobus Biura podróży „Orbis", kursujący na linji Nowy Targ—Szczawnica uległ onegdaj w godzinach rannych w pobliżu Łopusznej wypadkowi. Mianowicie przy wymijaniu wozu nastąpiło zderzenie, przyczem autobus stoczył się do rowu. Jadąca wozem kobieta wypadła wraz z dzieckiem na ziemię, odnosząc szereg obrażeń. Pasażerowie autobusu odnieśli lekkie kontuzje. Autobus został poważnie uszkodzony. Część rannych odwieziono do szpitala w Nowym Targu.

Ukazanie się żubra na torze przyczyną katastrofy kolejowej.

MOSKWA, 28. 8. (AW). „Izwiestja" donoszą, że na kolei Choczmas—Baku na Kaukazie maszynista pociągu osobowego nagle zahamował lokomotywę z powodu ukazania się na torze niezwykle okazałego żubra. — Zatrzymanie się pociągu było tak nagłe, iż kilka wagonów rozbiło się, a 15 pasażerów odniosło rany.

Rabusie zniewolili swe ofiary.

W Rudniku, pow. Nisko, onegdaj o północy wtargnęło trzech bandytów do pokoju, w którym spała Salcia N. Opryszki pod groźbą przebicia nożem zrabowali 110 dol. i około 250 zł., następnie zaś jeden z nich zgwałcił napadniętą.

Dwóch sprawców napadu następnie aresztowała policja. Są to Feliks Bystrzyński i Marjan Zagaj.

Na drodze wiodącej do Kolbuszowej, onegdaj napadniętą została przez dwóch zamaskowanych bandytów mieszkanka Kolbuszowej, Rebeka N. Napastnicy zabrali jej kilka kilogramów masła, poczem zniewolili ją. Sprawcami napadu okazali się bracia Józef i Wojciech Brykowie. Obu aresztowano i odstawiono do sądu powiatowego w Kolbuszowej.

PRACE NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM.

WARSZAWA, 28. 8. (AW.). Do Min. Skarbu wpływają w dalszym ciągu budżety poszczególnych resortów. Ostatecznie wszystkie preliminarze nadesłane mają być w pierwszych dniach września.

—o—

Z uchwał Magistratu.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu udzielono następujących konsensów budowlanych: Zygmunt i Anna Gallet, ul. Kopcowa — budowa dwupiętrowego domu mieszkalnego. Zygmunt Katz, Droga Winnicka — budowa domu parterowego z poddaszem. Michał Makowicz i Paweł Strusiński, ul. Szymonowiczów — budowa dwupiętrowego domu mieszkalnego z poddaszem. Dr. Leon Chottiner i dr. Ignacy Schwarz, ul. 29-go Listopada 22 — nadbudowa 3-go piętra. Jan i Julja Haas, ul. Bułgarska — dobudowa i nadbudowa I-go i II-go piętra. Dr. Adam Przyjemski, ul. Tarnowskiego 34 — budowa trzypiętrowego domu mieszkalnego. Regina Grüss, Naftali i Marja Rosenkranz, ul. Zygmuntowska 11 — nadbudowa III-go piętra. Henryk Brattel i Józef Decet, ul. Zielona 75 — budowa I-piętrowej oficyny. Firma „Domy stalowe", ul. Zielona 83 — budowa domu parterowego z poddaszem. Józef Seltenreich, ul. Za Rogatką — I-piętrowy dom mieszkalny.

Następnie zezwolono właścicielowi Centralnego Biura Ogłoszeń A. Szyjanowi na ustawienie sześciu betonowych słupów reklamowych na różnych ulicach.

Z koleji postanowiono oddać odnowienie fasady Kawiarni Wiedeńskiej firmie Michał Łesiuk za cenę 4.154 zł 87 gr.

Uchwalono następnie urządzić prowizoryczną drogę dojazdową do toru wyścigowego od gościńca Stryjskiego, za cenę 15.000 zł.

Udzielono 7 konsensów na pawilony na Targach Wschodnich, z których 6 pawilonów stoi już od szeregu lat.

SUBWENCJE.

Przyznano Zarządowi szpitala SS. Miłosierdzia subwencję 5.000 zł. na zakupno prowiantów na zimę.

Uchwalono wypłacać Zarządowi Zakładu wychowawczego SS. Miłosierdzia w Białym Kamieniu za umieszczonych tam przez miasto 10 wychowanek po 2 zł. dziennie za każdą wychowankę.

Przełożonej miejskiego Zakładu dla nieuleczalnie chorych przy ul. Zborowskiej wyasygnowano 5.000 zł. na zakupno 30 łóżek żelaznych, 30 poduszek, 60 koców i 120 prześcieradeł.

Przyznano z fundacji im. Stanisława i Albertyny Wojciechowskich 14 jednorazowych zasiłków po zł. 131'80 gr.

Udzielono poręczenia dla Komitetu Odbudowy Katedry ormiańskiej na pożyczkę w Miejskiej Kasie Oszczędności w wysokości 50.000 zł. Równocześnie przyznano temu komitetowi subwencję w wysokości 50.000 zł., którą będzie miasto wypłacało w 10-ciu równych ratach rocznych.

W końcu na żądanie Kuratorjum szkolnego przemianowano dotychczasową miejską szkołę przemysłową na „Miejskie stałe Kursy Przemysłowe we Lwowie", i przyjęto odpowiedni statut.

Eksplozja zbiornika amonjaku.

Kilka osób zostało zatrutych.

BERLIN, 28. 8. (AW.). W wielkim magazynie towarowym Althoffa w Lipsku (położonym w śródmieściu) nastąpiła eksplozja zbiornika amonjaku znajdującego się w lodowni. Ulatniający się gaz dostał się do pomieszczeń magazynu zmuszając personal i klientów do ucieczki na ulicę. Gaz rozprzestrzeniał się szybko w okolicy domu towarowego. Kilku przechodniów ulicznych, zatrutych gazem przewieziono do szpitala. Policja zamknęła ulicę w okolicy składu i przystąpiła do oczyszczenia powietrza. Niebezpieczeństwo udało się ostatecznie usunąć.

STARY TRICK ZŁODZIEJSKI.

WILNO, 28. 8. (Pat.). Nocy onegdajszej w pociągu pośpiesznym Warszawa—Wilno w przedziale drugiej klasy jechał do Wilna na Targi Północne mieszkaniec Kalisza, p. Roman Seweryn. W Oranach, gdzie pociąg ma postój, wsiadł do przedziału inny pasażer, który, gdy pociąg ruszył w dalszą drogę, zapalił papierosa. Od dymu tego papierosa p. Seweryn po kilku minutach zasnął. Gdy zbudzono go w Wilnie, stwierdził brak 360 zł. i 10 dolarów.

BESTJALSKI MORD POD ŁOWICZEM.

WARSZAWA, 28. 8. (AW). „ABC" donosi z Łowicza, że nocy dzisiejszej zamordowany został w bestjalski sposób sołtys Łukasz Jarota. Trupa zamordowanego znaleźli przypadkowo mieszkańcy wsi Różyce III na polnej dróżce między Różycą III a Różycą IV.

Awantury w synagodze.

W Kamionce Strumiłowej, podobnie jak w innych miasteczkach, znajduje się wśród starozakonnych grupa tak zw. hasydów, którzy są zwolennikami rabina belzkiego.. Przeciętny śmiertelnik nie łatwo zorjentowałby się w subtelnościach rytualnych czy innych. odróżniających hasyda od bardziej nowoczesnego sjonisty. Naogół hasyci odróżniają się cechami zewnętrznemi, które z fanatyzmem kultywują: to jest noszą chałaty, pantofle, w sobotę sobolowe czapki, a przy uszach pejsy w formie korkociągów. Cechy te zewnętrzne, ciekawe z punktu etnograficznego, są ostatecznie nieszkodliwe. Gorzej jednak przedstawia się hygjena w zakamarkach, gdzie mieszkają hasyci. Tam bowiem wielce uważają na czystość naczyń kuchennych itp., odpadki jednak kuchenne przeważnie wyrzucają oni przed dom na ulice, które zatruwają powietrze.

Onegdaj w Kamionce Str. jakoś się złożyło, że zarządcą tamtejszej synagogi wybrano kupca, sjonistę, N. Preisnera. Hasyci niezadowoleni z tego obrotu sprawy zamknęli radoły i nie dopuścili Preisnera do spełnienia swych funkcji. Na tem tle przyszło w bożnicy do wielkiej awantury, gdyż hasyci nie łatwo rezygnują ze swych poglądów czy uprzedzeń. Dopiero zawezwana policja zdołała rozdzielić dwa walczące obozy i oczyścić plac boju. Istnieje obawa, że awantury te powtórzą się przy najbliższej sposobności ze zdwojoną siłą.

—:::—

Kłopoty starca z pomysłową oszustką.

Właściciel piwnic winnych w Warszawie, przy ul. Dzikiej 17, pan Szyja Rojal, liczy obecnie lat 79. Ma synów, wnuków i prawnuków.

Przed dwoma tygodniami odwiedziła go w sklepie kobieta z rozwianym włosem.

— Ty stary rozpustniku — wrzasnęła — Unieszczęśliwiłeś mnie na całe życie. Dawaj sto dolarów!

Patrjarcha zdrętwiał.

— Za co ja tobie mam dawać sto dolarów? Ja ciebie pierwszy raz widzę.

Nieznajoma, wychyliwszy się ze sklepu, zaczęła krzyczeć przeraźliwie, oskarżając właściciela piwnic o uwiedzenie.

— To będzie jego dziecko! Żebym tak była zdrowa, że to od niego!

Przed winiarnią zgromadziły się tłumy. Rozległ się złowrogi pomruk oburzenia. Pan Rojal czując, że może być nieszczęście, wsunął dyskretnie 50 złotych do ręki nieznajomej i oświadczył:

— Masz! Poszła won na złamanie nogi!

Od tej chwili cichą winiarnię pana Szyji stale odwiedzali podejrzani osobnicy, dopominając się o alimenty. W razie energiczniejszego sprzeciwu, grozili nożami, mówiąc:

— Rojal, ty się nie zapieraj. To dziecko jest twoje. My na to przedstawimy świadków, ktorzy zeznają pod przysięgą, że na własne oczy widzieli.

Zdesperowany kupiec zwierzył się wczoraj ze swych zgryzot policji. Symulantkę aresztowano. Okazało się, iż jest to kilkakrotnie notowana za przeróżne figle 30-letnia Sura Golach.

Urząd śledczy poszukuje obecnie wspólników pomysłowej oszustki.

Sędziwy Rojal nieufnie obecnie spogląda na wszystkie wchodzące klijentki.

„Djabeł“ go skusił a zdradziły buty pod fisharmonją.

Dnia 15 lipca br. kościelny Andrzej Smal, otworzywszy bramę kościoła św. Mikołaja, ujrzał wystające z pod fisharmonji buty, które należały do jakiegoś osobnika, szukającego tam schowku. Smal w lot zorjentował się, że ze złodziejem ma do czynienia, przeto zamknął pospiesznie kościół i zawezwał policjanta.

Niebawem zjawił się posterunkowy, który aresztował niepoania. Przytrzymany zrazu podał w komisarjacie fałszywe nazwisko. Następnie jednak ustalono, że był to J. Kozakiewicz, karany dwuletnim więzieniem za kradzież, popełnioną w kościele w Tarnopolu, oraz za kradzież krowy na szkodę jakiegoś wieśniaka.

Wczoraj stanął Kozakiewicz przed wyrokującym sędzią p. Sokołowskim, przyczem twierdził, że będąc na nieszporach zasnął i został zamknięty na noc w kościele. Przebudziwszy się o świcie, widocznie został skuszony przez djabła, gdyż rozbił skarbonkę, z której skradł 50 groszy w „miedziakach“. Na dowód, że winien temu był tylko „djabeł“ Kozakiewicz zaznaczył, że w czasie kradzieży miał przy sobie 56 zł. w gotówce.

Pomimo tej „satanicznej“ czy „szubienicznej“ argumentacji, nieborak został zasądzony na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Proces trwający 116 lat.

Niedawno został zakończony polubownie najstarszy chyba proces na świecie, bo trwający od 1812-go r., czyli przez 116 lat. Przed rozpoczęciem wojny w 1812-ym roku rząd amerykański zajął szkuner „lord Nelson“, będący prywatną własnością niejakiego Janecsa Crooksa. Wkrótce potem „lord Nelson“ został zatopiony. Właściciel wniósł przeciw rządowi amerykańskiemu skargę o odszkodowanie w wysokości 2.999 dol. Rozpoczął się proces, który ciągnął się przez całe 116 lat i kto wie, kiedy zostałby wreszcie zakończony, gdyby rząd waszyngtoński, znudzony widocznie przewlekłym sporem o parę tysięcy dolarów, nie zgodził się wypłacić odszkodowania w wysokości 23.644 dolarów. Spadkobiercy zgodzili się na tę sumę, choć podobno, gdyby się uparli i wygrali sprawę, to rząd Stanów Zjednoczonych musiałby im wypłacić odszkodowanie z procentami za 116 lat, a procenty od 2.999 dolarów przez 116 lat wynosiłyby tylko ponad 14.000.000 dolarów!

Nieostrożność powodem wybuchu pożarów.

Julja Skrysiewicz, służąca u mag. far. Rudolfa Kuhla, zam. przy ul. Potockiego l. 42, wczoraj wieczór napełniając primus, spowodowała wybuch benzyny. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży pożarnej.

Józefa Łaba, właścicielka realności przy ul. Górnej Paulinów l. 8, wieczorem dojąc krowy przez nieuwagę spowodowała zapalenie się siana na strychu stajni. Zawezwana straż pożarna z trudem ogień zlokalizowała i ugasiła.

Defraudacja na 8 milj. zł.

Sprawcami członkowie rady m.

GDAŃSK, 28. 8. (AW). Z Berlina donoszą: Ujawnienie wielkich defraudacyj, popełnionych w zarządzie miasta niemieckiego St. Ingbert, zatacza coraz szersze kręgi. Zdefraudowano ogółem około 8 miljonów złotych. Policja aresztowała wybitnych przedstawicieli magistratu i rady miejskiej.

—:::—

Letnicy obdarci ze skóry wracają do Lwowa.

Od kilku dni zdążają do Lwowa ze wszystkich letnisk wozy naładowane sprzętami. Są tam: balje, leżaki, primusy, sienniki i t. p.

To letnicy wracają z wywczasów.

Wygnały ich trzy powody: kończące się wakacje, wczesne chłody (prócz kilku dni ostatnich) i szalona drożyzna panująca na letniskach. Zdzierstwo przez cały sezon panowało tak wszechwładnie, że letnicy wracają do domów niemal dokładnie obdarci ze skóry.

Właściciele domków, pensjonatów i willi szykują się już do przyszłorocznego sezonu.

Uruchomienie nowej stacji wodnej dla Lwowa.

Od 4. lipca 1925 roku dostarczały wodociągi lwowskie średnio na dobę 20.000 m. kub. (20.000.000 litrów) wody. W dniu tym uruchomiono nowe ujęcia wodociągowe, tak, że cała ilość wody, która stała do dyspozycji, wynosiła już wówczas 27.000 m. kub. z czego jednak można było przepompować dziennie 23.500 m. kub., gdyż większych ilości wody nie można było przetłaczać rurociągami z Woli Dobrostańskiej do Lwowa.

W dniu 22. maja br. uruchomiono nową stację pomp w Karaczynowie w odległości 20 km. od Woli Dobrostańskiej w kierunku Lwowa. Stąd doprowadza się wodę do pośredniego zbiornika, skąd pompami elektrycznemi podnosi się ją na odpowiednią wysokość, tak, aby, przy większej chyżości umożliwić dopływ jej do miasta. Przez to powiększenie chyżości w rurociągach pomiędzy Wolą Dobrostańską, a Lwowem można tymi rurociągami przepompować znaczniejszą ilość wody, bo aż do 34.000 m. kub. (34,000.000 litrów) na dobę. W dniu 22. lipca br. uruchomiono na razie próbne nowe ujęcie wody w Woli Dobrostańskiej t. zw. stację pomp pod Wielkopolem. W ten sposób można dziś dostarczyć w obecnym stanie ujęć i urządzeń maszynowych w Karaczynowie dziennie razem ze Szkła i z obydwu stacji pomp w Woli Dobrostańskiej 31.500 m. kub. wody na dobę. Gdybyśmy przyjęli ilość mieszkańców Lwowa w sieci wodociągowej wraz z załogą w sumie 250.000 głów, to wypadłoby na głowę 126 litrów dziennie.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

WPanu Drowi J. Dickerowi lekarzowi w Stryju, zasyłamy tą drogą za wyleczenie z ciężkiej choroby sercowej i zapalenia płuc oraz za gorliwą i staranną opiekę w czasie choroby, serdeczne podziękowanie

J. Kurekowie
w Stryju.

„Czerwony kogut“

jako zemsta za pomyślny wybór na wójta.

W Zawadowie, pow. Jaworów, onegdaj późno wieczór poczęła płonąć stodoła miejscowego naczelnika gminy Teodora Gwizdaka. Płomienie przerzuciły się na zabudowania sąsiadów Iwana Gnatka i Wasyla Dowhana, które spłonęły. Szkoda wyrządzona wynosi około 13.500 zł.

Policja ustaliła w śledztwie, że stodołę wójta podpalono z zemsty, iż przed niedawnym czasem przeforsował on swój wybór na wójta.

Śmierć siedzi u kierownicy autobusu

MONACHJUM, 28. 8. Autobus wycieczkowy, w którym znajdowało się 26 osób, zjeżdżając z góry w lesie Turyngskim, skutkiem zepsucia się urządzenia hamulcowego, na zakręcie spadł ze wzniesienia po stoku do lasu; 12 osób zostało już to ciężej już to lżej rannych.

Z życia organizacyjnego Związków zawod.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Przed zwycięskiem zakończeniem strejku murarzy i cieśli górnośląskich. Pracodawcy przemysłu budowlanego, zmuszeni terminowemi zamówieniami, wywierają nacisk na dyr. Tarnowskiego, by doprowadził rokowania z przedstawicielami strejkujących jaknajszybciej do końca, godząc się na żądania strejkujących. Dzielna postawa strejkujących, solidarność i dyscyplina oraz wiara w słuszność postawionych żądań — doprowadzi niechybnie do zwycięskiego zakończenia strejku, który trwa od 4. b. m.

PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Niewypłacenie zarobków — powodem strejku. W województwie kieleckiem jest huta szkła w Stąporkowie, w której ostatnio zastrejkowało 700 robotników z powodu niewypłacenia zaległych zarobków. Przemysłowcy pragną, by robotnicy kredytowali im swoją ciężką i żmudną pracę, nie oglądając się na to, iż robotnikowi nikt nie chce dać na kredyt nawet bochenka chleba. Gdy zaległe zarobki doszły w ogólnej sumie do poważnej kwoty, a przedsiębiorca mimo upomnień i przestróg z wypłatą tychże wstrzymywał się w dalszym ciągu — robotnicy zastrejkowali, żądając wypłacenia im zaległych zarobków i złożenia w organizacji zawodowej oświadczenia, iż zarobki będą punktualnie wypłacane. Strejk ma charakter spokojny.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

Strejk w drożdżarniach trwa 7 tydzień. W Warszawie i Henrykowie wybuchł przed 7 tygodniami strejk pracowników, którzy wysunęli żądanie podwyżki płac o 50 proc. dla Henrykowa, a 30 proc. dla Warszawy. Przedsiębiorcy starają się strejk przeciągnąć, w nadziei, iż pracownicy powrócą do pracy. W najbliższych dniach odbędą się pertraktacje w Inspektoracie Pracy. Pracownicy, oparci o silną organizację zawodową — czekają w spokoju wyniku zapowiedzianej konferencji.

PRZEMYSŁ GÓRNICZY.

Minister pracy uznał żądania górników za słuszne. W ubiegłym tygodniu udała się delegacja Centr. Zw. Górników do p. ministra pracy Jurkiewicza z żądaniem przyspieszenia sprawy podwyżki płac o 25 proc., ponieważ zwłoka zaostrza znacznie wrzenie wśród nędznie wynagradzanych górników. Minister uznał żądanie górników za słuszne i przyrzekł załatwić sprawę w przyspieszonem tempie.

PRZEMYSŁ ZAPAŁCZANY.

Wybuch strejku w fabrykach państwowego monopolu zapałczanego. W dniu 23. bm. wybuchł strejk w fabrykach zapałek, należących do państw. monopolu zapałczanego, a dzierżawionych przez trust szwedzko-amerykański. Robotnicy podlegali w fabrykach tych bezgranicznemu wyzyskowi i mimo kilkakrotnych konferencyj i strejków nie zdołali doli swojej poprawić. Na zjeździe delegatów z różnych stron kraju, uchwalono proklamować ogólny strejk pracowników zapałczanych celem wywalczenia sobie znośniejszych warunków bytu. Do strejku stanęli robotnicy fabryk w Warszawie, Częstochowie, Pińsku i t. d. Spodziewana jest interwencja ministerstwa pracy.

PRZEMYSŁ ROLNY.

Biedni obszarnicy! W folwarku Zalesie, w okolicach Warszawy, wybuchł strejk robotników rolnych, płatnych dziennie, z powodu nieotrzymania należności za maj, czerwiec i lipiec. Biedny obszarnik, mimo dobrych urodzajów i niespodziewanych zbiorów — na zapłacenie robotników nie ma pieniędzy. Strejk ma przebieg spokojny. Związek zawodowy robotników rolnych podjął się interwencji u nieludzkiego obszarnika, łamiącego przykazania ludzkie i kościelne...

PRZEMYSŁ METALOWY I HUTNICZY.

Likwidacja zatargu w przemyśle hutniczym. W ubiegły piątek odbyła się w Sosnowcu pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Gallota konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w hutnictwie i przemyśle metalowym w Zagłębiu Dąbrowskiem. Przedstawiciele przedsiębiorców zgodzili się na 5 proc. podwyżkę płac zasadniczych z tem, iż w przeciągu 6 tygodni przeprowadzą regulację stawek dniówkowych. Długotrwały zatarg w przemyśle hutniczym i metalowym został ostatecznie zlikwidowany.

Sz.

—:::—

Więzienie „doświadczalne" w Rosji.

Profesor uniwersytetu moskiewskiego Utiewski, zdaje sprawę z odważnego eksperymentu, którego wyniki będą bardzo interesujące dla więziennictwa innych krajów:

Dawny klasztor w Moskwie przekształcono na więzienie. Ale niezupełnie zwykłe więzienie. Instytut państwowy dla badania kryminalistyki używa tego więzienia do roli

zakładu próbnego, socjalnej kliniki,

w której drogą eksperymentów poszukuje się metod, które mają uczynić z więzienia zamiast „kary", „środek ochrony społecznej".

Na czele stoi nie dyrektor, lecz rada uczonych, składająca się z kryminologów, psychjatrów, psychologów i badaczów więziennictwa, uczonych o europejskiej sławie. Dyrektorem jest komitet wykonawczy tej rady, który musi spełniać jej wskazówki.

W oknach tego więzienia

niema krat.

Drzwi wszystkich pokojów są otwarte w dzień i w nocy. Gdy więzień nie chce, by mu przeszkadzano, ma prawo zamknąć się od wewnątrz. Cały dzień również otwarte są drzwi podwórzowe. Gdy więzień nie ma nic do roboty, ma prawo swobodnego poruszania się po całym gmachu. Niema cel. Małe pokoiki są umeblowane na wzór studenckich internatów, a w każdym pokoju mieszkają, w zależności od wielkości, dwie lub trzy osoby.

Więźniowie mają prawo przyjmować wizyty z miasta dwa razy w tygodniu, podobnie zresztą, jak we wszystkich więzieniach rosyjskich. Z wizytami mają prawo przychodzić krewni, przyjaciele i znajomi. Więźniowie otrzymują corocznie urlop od 7 do 14 dni. W czasie tego urlopu mają prawo opuścić więzienie i udać się według własnego uznania. Więźniowie mają prawo nieograniczonej korespondencji. Mają prawo otrzymywania z zewnątrz wszelkich przesyłek i na życzenie zakłada im się w celach i salach odbiorcze aparaty radjowe. Oczywiście więźniowie mają prawo palić i gromadzić się gdzie i kiedy chcą.

W odróżnieniu od wszystkich innych więzień — od więzień na całym świecie —

niema tu żadnych kar dyscyplinarnych.

Jeśli więzień okaże się w jakikolwiek sposób nieodpowiedni do współżycia z innymi, zostaje przeniesiony do innego więzienia. Jednakże zdarza się to bardzo rzadko.

Cały zakład jest bardzo

słabo strzeżony.

Pomimo to próby ucieczki są bardzo rzadkie. Uzasadnione to jest przedewszystkiem zaufaniem, którem więźniowie obdarzają swych wychowawców.

Dzień roboczy trwa 8 godzin. Płaci się za całkowite wynagrodzenie według taryf, obowiązujących poza więzieniem. Po wszelkich potrąceniach więźni rozporządza dziennie sumą 6—8 złotych. W ten sposób niektórzy więźniowie są w stanie pomagać z więzienia swym rodzinom. Pomaga im to do wewnętrznego spokoju, przyzwyczaja ich do pracowitego życia i uczciwego zarobku.

Przy więzieniu istnieją szkoły powszechne i fachowe. Conajmniej raz w tygodniu odbywają się przedstawienia teatralne i kinowe. Sekcja literacka, gospodarcza, muzyczna i teatralna dają więźniom pole do działalności towarzyskiej. Uprawiają oni bardzo wiele sportu i wydają własną gazetę.

Nie daje się ominąć izolacja socjalnie szkodliwych elementów na pewien czas przejściowy. Ale sama kara pozbawienia wolności jest już nieszczęściem, więc winna być uczyniona więźniowi znośniejszą. „Przestępca" nie jest zupełnie winien swej chorobie — a więc winien być leczony. Każdy więzień traktowany jest indywidualnie.

Czy program ten jest utopją?

Właśnie, aby to ustalić, istnieje to więzienie doświadczalne, a kierownicy jego dążą do wykazania możliwości, a nie niemożliwości swego programu.

—:::—

Kwestja mieszkaniowa w różnych krajach.

Francja.

Poważny krok w polityce mieszkaniowej stanowi przyznanie zgóry 10 miljardów fr. kredytu na budowę w ciągu lat 5, 200.000 lokali tanich i 60 tys. o czynszu umiarkowanym. Oczywiście trudno przewidywać, czy wykonanie będzie wyglądało równie imponująco, jak plan. Należy jednak stwierdzić, że mamy przed sobą poważne usiłowanie zwalczenia kryzysu mieszkaniowego.

Niemcy.

Rok 1927 uważać należy za rekordowy od czasu wojny pod względem budowy mieszkań. Wybudowano 270 tys., podczas gdy potrzeby, wynikłe z przyrostu ludności i liczby gospodarstw rodzinnych wynoszą około 200 tys. rocznie. W gminach większych statystyka wykazuje, że 1/3 stanowią mieszkania 1 — 3 pokojowe, a 3/4 — do 4 izb. Przeszło połowa mieszkań powstała dzięki inicjatywie społecznej, 40 proc. — prywatnej, 10 proc. — państwowej lub komunalnej.

Wobec zmiany stanu rynku pieniężnego w r. 1927 przewidywania na r. b. nie były różowe. Walkę z wciąż trwającym kryzysem mieszkaniowym prowadzić będzie można tylko w razie usprawnienia polityki kredytowej. Oczywiście ze strony właścicieli domów podniesiono „konieczność swobody gospodarowania mieszkaniem". Chodzi, rzecz jasna, o podwyżkę komornego, zniesienie ochrony lokatorów. Klasa robotnicza natomiast uważa planową politykę mieszkaniową, mającą na celu zapewnienie każdemu dachu nad głową, za stan, który należy wprowadzić i utrzymać.

Rosja.

Od r. 1924 datuje się podjęcie działalności budowlanej, przerwanej przez wojnę i rewolucję. Mimo znacznych nakładów pieniężnych, kryzys zaznacza się z coraz większą ostrością. Ankiety wykazują we wielkich ośrodkach przemysłowych stan mieszkań niezadowalający, niehigjeniczny.

Rząd Związku ogłosił na początku r. b. dekret, na zasadzie którego mieszkania robotnicze budowane być mają odtąd przedewszystkiem przez sowiety większych miast, w mniejszych ośrodkach, w razie potrzeby, przemysł państwowy winien starać się o budowę mieszkań swego personalu. Współdzielnie, rozporządzające dostatecznemi kredytami, otrzymywać będą mogły kredyty. Ciekawe, że tenże dekret przewiduje zwiększenie komornego do conajwyżej 10 proc. budżetu robotniczego (nie licząc opłat za ogrzanie, oświetlenie, wodę, spłaty pożyczek na zakupno własnych mieszkań). Ciekawy zwrot przyniosł rozporządzenie z 17. kwietnia r. b., które znosi wszelkie utrudnienia w budowaniu domów przez jednostki prywatne lub prywatne spółki. Czyżby to oznaczało bankructwo państwowej polityki budowlanej?

Pijany budżet Rosji sowieckiej.

Jednym ze stałych argumentów w walce demokracji rosyjskiej z rządem carskim przed wojną, był zarzut, iż budżet cesarstwa jest „pijany", tj. opiera się na dochodzie z monopolu wódczanego. Istotnie były momenty, kiedy 40 proc. uchwalonego przez Dumę budżetu pokrywały dochody z „Kazionnoj winnoj monopolji". Słusznie twierdziła opozycja, że dla uzyskania tej szalonej sumy rząd musi poprostu organizować pijaństwo wśród ludu.

Od czasu gorących dyskusyj na ten temat przeszło około 20 lat. A kiedy weźmie się do ręki prasę sowiecką z sierpnia, można mieć wrażenie, że nic się nie zmieniło, jedynie przybyły nowe narody, nowa „nomenklatura". „Pijany budżet" jest znowu w Moskwie najbardziej aktualnym tematem.

„Pijaństwo narodu nie powinno być źródłem dochodu państwowego" — mówi i pisze jeden z wybitnych komunistów p. Łarin. A tymczasem cyfry wskazują coś wręcz przeciwnego i najbardziej urzędowe „Izwiestja" stwierdzają dosłownie, że „spożycie przez ludność spirytualjów wzrasta z roku na rok — powtórnie! W 1923 — 1924 r. wypito czystej wódki w granicach ZSSR. — 9,839.528 litrów, w 1926 — 1927 — 387,431.415 litrów, w 1927 — 1928 — 491,975.000 litrów, tj. około pół miljarda litrów. Do tego należy dodać miljony litrów piwa, wina i co najgorsze siwuchy z tajnego pędzenia, t. zw. samogonu.

P. Łarin rozpoczął prawdziwą krucjatę. Los jego akcji jest bardzo charakterystyczny. Pan Łarin przedstawił projekt ustawy o stopniowem zamykaniu go-

tzeli i zażądał, jako jeden z przywódców C. K. rozpatrzenia projektu przez Sownarkom. Nie było rady: utworzono specjalną komisję przy Sownarkomie dla rozważenia projektu. Komisarjat finansów zwlekał z wyrażeniem swojej opinji w tej sprawie. A gdy Łarin przycisnął swoich kolegów z „narkomtina" do ściany, otrzymał w odpowiedzi zapytanie, z jakich dochodów pokryje deficyt, który wywoła redukcja zbytu alkoholów. Łarin odpowiedział: dochody wzrosną, gdyż zmniejszy się liczba dni opuszczonej pracy i wydatków na utrzymanie kryminalistów. Odpowiedź ta wywołała homeryczny śmiech na sali obrad Rady Komisarzy Ludowych. Postanowiono: projekt p. Łarina rozesłać rządom poszczególnych republik sowieckich do rozpatrzenia.

Jest to oczywiście pogrzeb pierwszej klasy dla całej inicjatywy prohibicyjnej p. Łarina.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 29 sierpnia

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, 1. września, o godz. 7.30 wiecz. (na otwarcie sezonu) „Zygmunt August", opera.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Czardasza".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Paganini".

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Opowieści Hoffmana", (występ W. Kaczmara).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Między nocą, a brzaskiem".

—:::—

ZGON IWANA ŻOWNIRA. Dnia 27. b. m. zmarł w Przemyślu w 70 roku życia znany działacz ukraiński Iwan Żownir.

Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 5 pop. w Przemyślu.

Ś. p. Żownir był członkiem P. S. D. Znany był jako organizator licznych strejków o poprawę bytu robotników. W b. r. kandydował do senatu z listy Ukr. Partji Socjalist. Ostatnio był członkiem Ukraińskiej partji socjalistycznej „Wperid".

PRZENIESIENIE ZWŁOK TOW. KOZAKIEWICZA. W dniu 2. września o godzinie 4-tej popołudniu na cmentarzu rzym.-kat. w Kołomyi odbędzie się przeniesienie zwłok z grobowca pożyczonego do mogiły własnej naszego długoletniego Towarzysza, który zmarł dnia 15. marca 1927 r., ś. p. Jana Kozakiewicza, Dyrektora Kasy dla Chorych w Kołomyi.

ZMARLI WE LWOWIE: Perse Lauterstein lat 80, Mojżesz Horn lat 82, Marcin Kopciu lat 30, Franciszek Szponar lat 30, Władysław Krajewski lat 73, Teresa Brzozowska lat 31, Grzegorz Saik lat 67, Franciszek Kowalski lat 45, Michał Wach lat 46.

PREZES LWOWSKIEJ IZBY SKARBOWEJ Dr. TADEUSZ POLLAK powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Audjencji udzielać będzie dwa razy tygodniowo, a to we środy i piątki od godziny 1—2, po uprzedniem zgłoszeniu się u sekretarza.

—:::—

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Na placu Krakowskim pośliznęła się 34-letnia handlarka Amalja Langweil, przyczem doznała ruptury.

Wieczorem w ul. Kleparowskiej mężczyzna nieznanego nazwiska, liczący około 45 lat, niespodzianie zachorował, prawdopodobnie na udar mózgowy. Pogotowie rat. w obu wypadkach udzieliło pomocy i chorych odwiozło do szpitala.

KOSZTOWNE ROZTARGNIENIE. Cecylja Kanarek, zam. w Krakowie przy ul. Sonerawskiej l. 3, jadąc do Lwowa zapomniała w przedziale II klasy pociągu pospiesznego obrączkę ślubną i pierścionek z brylantem, oprawionym w platynę. Kanarkowa ofiarowała tysiąc złotych za zwrot swej zguby.

PODZIURAWIONY NOŻEM NIE ZDRADZIŁ SPRAWCĘ KRWAWEGO PORACHUNKU. Posterunkowy Antoni Lippman wczoraj o północy natknął się na rogu ul. Kluszyńskiej a Łyczakowskiej na leżącego w kałuży krwi Stanisława Kozaka, zam. przy ul. Pijarów l. 59. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. stwierdził, iż został on kilkakrotnie zraniony nożem. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Na pytanie kto go tak zmasakrował Kozak odmówił odpowiedzi. Nie ulega wątpliwości, że były to koleżeńskie porachunki z jakimiś nożowcami.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Celina Buchband, zam. przy ul. Karnej l. 2, doniosła policji, że jacyś osobnicy włamali się do jej mieszkania, skąd skradli garderobę, wartości 500 zł.

W sprawie „mordowni" przy ul. Lindego.

Jak się sprawa ta przedstawia w świetle rzeczywistości.

W sprawie art. pt. „Zamknięcie „mordowni" przy ul. Lindego", umieszczonego w naszem piśmie z dnia 26 bm., a dotyczącego stosunków panujących w lwowskiej filji budapeszteńskiej fabryki mydeł toaletowych Klein i Syn Sp. akc. — zwrócił się się do nas przedstawiciel tej firmy z zażaleniem, iż fakty przytoczone w powyższym artykule nie odpowiadają prawdzie i w wysokim stopniu krzywdzą dobrą sławę tej firmy.

Wedle informacyj udzielonych nam przez przedstawiciela tej firmy we Lwowie faktem jest wprawdzie, iż fabrykę tę zwiedziła komisja sanitarno-budowlana, ale komisja ta nie wydała wcale jakiegoś ujemnego orzeczenia co do stosunków sanitarnych w tej fabryce, zarządziła tylko wprowadzenia zmiany technicznej, a mianowicie, by wąskie schody, łączące lokale znajdujące się na pierwszem piętrze z resztą fabryki w parterze przebudować w ten sposób, by schody te były w całości konstrukcji żelaznej i zapewniały bezpieczeństwo zatrudnionemu tam personalowi.

Kotlownia fabryki i odlewarnia mydła znajdują się w parterze, na pierwszem zaś piętrze tylko pakownia, wobec czego nie może być mowy, by zatrudnione tu robotnice cierpiały wskutek niesanitarnych warunków pracy.

Jak nas przedstawiciel tej fabryki zapewnial, niema również mowy o tem, by fabryce groziło zamknięcie. Fabryka Klein i Syn rozwija się z każdym dniem, a popyt na jego towary wśród publiczności wzrasta systematycznie.

Reprezentant tej fabryki zwrócił się do nas przy tej sposobności z prośbą, by naocznie przekonać się o stosunkach w tej fabryce panujących.

Współpracownik naszego pisma udał się na miejsce i stwierdził, że w fabryce tej pod względem sanitarnym wszystko znajduje się we wzorowym porządku. Praca odbywa się w dużych, dobrze oświetlonych i hygjenicznie utrzymanych lokalach.

Firma Klein i Syn Sp. Akc., założona została w Budapeszcie jeszcze w 1867 roku. Obecnie posiada filje w Rumunji, Czechosłowacji i Polsce. Oddział we Lwowie założony został w 1922 r.

Fabryka Klein i Syn Sp. Akc. produkuje wyłącznie mydła toaletowe i kosmetyki pod kierownictwem specjalnych sił.

Oddział lwowski tej fabryki zamierza w niedalekiej przyszłości przystąpić do rozszerzenia swej fabryki we Lwowie na szeroką skalę.

Wczoraj w nocy nieznani sprawcy wyłamali kraty w oknie w restauracji Sali Maus przy Teatyńskiej l. 14, poczem dostawszy się do wnętrza skradli większą ilość tytoniu, papierosów, oraz 12 flaszek likieru, ogólnej wartości 1.000 zł.

OSTRZELIWANIE I UCIECZKA ZŁODZIEJA. Posterunkowy Adam Tyrowicz, pełniąc wczoraj po północy służbę obchodową, zauważył u zbiegu ulic Tkackiej i Jakóba Hermana jakiegoś osobnika, który niósł podejrzane rzeczy. Nicpoń ten nie usłuchał wezwania i nie zatrzymał się, lecz rzucił pakunek i począł uciekać. Policjant, nie mając zaufania do swych nóg, posłał za uciekającym dwie kule rewolwerowe, jakoże te prędzej lecą nawet od szampiona olimpijskiego, Nurmiego. Strzały na szczęście spudłowały to też uciekający osobnik zniknął w zaułkach Zamarstynowa. Posterunkowy zaopiekował się następnie porzuconym łupem. Jak się okazało były to dwa koła od maszyn, skradzione na szkocę nieznanego właściciela. Koła te złożono w depozycie policyjnym.

—:::—

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Tarzan i złoty lew" oraz „O wschodzie słońca".
MARYSIENKA: „Tarzan i złoty lew" oraz „O wschodzie słońca".
APOLLO: „Wyspa zabronionych pocałunków".
LEW: „Żar krwi zwycięża".
PALACE: „Panienka w jedwabnych pończoszkach"
CHIMERA: „O miłość i honor".
CASINO: „Dziesięcioro przykazań".
AVENUE: „Książę Orłow".
OAZA: „Perła haremu".
GRAŻYNA: „Mały kapral".
FATAMORGANA: „Żyd wieczny tułacz".

Komunikaty.

Z II. SEZONU LWOWSKIEJ KOLONJI LECZNICZEJ W Rymanowie wracają dzieci we czwartek, 30. sierpnia. Rodzice względnie opiekunowie winni się zgłosić po odbiór dzieci na dworcu głównym, do pociągu samborskiego, przychodzącego o godz. 19'30.

ZAWIADAMIA się niniejszem, że sienniki uczestników kolonji wakacyjnej w Ustrzykach Dolnych i Chyrowie są do odebrania w lokalu Rynek 8, I. p. w godz. od 6—8 popołudniu we środę 29. i czwartek 30. b. m.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ MALARZE I LAKIERNICY! Omijać Borysław aż do odwołania z powodu strejku, wywołanego niskimi płacami.

—:::—

Wpisy w dokształcających szkołach zawodowych.

Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości interesowanych, że wpisy na naukę w dokształcających szkołach zawodowych odbywać się będą w dniach 29, 30. i 31. sierpnia 1928 od godziny 5-tej do 7-ej wieczorem.

I. Dokształcające Szkoły Zawodowe męskie mieszczą się w budynkach szkoły: 1) im. Antoniego, zawody: szewcy, rymarze i pokrewne kl. I., II., III. — 2) im. św. Anny dla szewców, zamieszkujących dzielnice między ul. Kopernika a Żółkiewską z ul. Sykstuską, Grodecką, Janowską, Kleparowską, Szpitalną, Słoneczną, Zamarstynowską, tylko dla uczniów wstępujących do kl. I., II., zaś uczniowie do kl. III. z wszystkich dzielnic mają wpisywać się do szkoły im. św. Antoniego. — 3) im. Czackiego: fryzjerzy i dentyści. — 4) im. Konarskiego: ślusarze, kowale, tokarze, odlewacze i pokrewne zawody z dzielnicy przyległej. — 5) im. M. Konopnickiej: uczniowie zawodu gospodnio-szynkarskiego wszystkich dzielnic. — 6) im. Kordeckiego: uczniowie pracujący w zawodzie drzewnym (stolarze, snycerze kołodzieje i im pokrewne zawody) z dzielnic przyległych. — 7) im. św. M. Magdaleny: uczniowie drukarscy, introligatorscy, malarscy i im pokrewni (rytownicy, chemigrafowie itp.). — 8) im. św. Marcina: uczniowie pracujący w zawodzie drzewnym (jak szkoła im. Kordeckiego) z dzielnic przyległych. — 9) im. Mickiewicza: uczniowie murarscy, ciesielscy, blacharze kaflarze i im pokrewni, oraz szlifierze szkła. — 10) im. Piramowicza: krawcy, kuśnierze, tapicerzy i im pokrewni. — 11) im. Sienkiewicza: ślusarze, kowale, tokarze, odlewacze i pokrewne zawody z dzielnicy przyległej. — 12) im. Sobieskiego: uczniowie zawodu rzeźnickiego, piekarskiego, cukierniczego i pokrewnych. — 13) im. Staszica (oddział mechaniczno elektro - monterski): ślusarze maszynowi, mechanicy tokarze, odlewacze, modelarze i im pokrewni, oraz elektro monterzy.

II. Dokształcające Zawodowe Szkoły żeńskie mieszczą się w budynkach szkoły: 1) im. św. Anny, uczenice zawodów: krawieckiego, bieliźniarskiego i innych. — 2) im. św. Marcina, zawodów jak w szkole św. Anny z dzielnicy Żółkiewskiej. — 3) im. Mickiewicza dla wszystkich zawodów.

W myśl art. 117 i 118 prawa przemysłowego Magistrat zwraca uwagę interesowanych, iż niezastosowanie się do powyższego pociągnie za sobą dla pracodawców karę grzywny do 1.000 zł. lub aresztu do dni 14, zaś dla uczniów lub uczenic karę grzywny do 100 zł.

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy!

Org. Mł. Rob. T. U. R.

Sekretarjat K. W. zawiadamia, że w piątek 31. sierpnia b. r. o godz. 18 (6 popoł.) odbędzie się posiedzenie Kom. Wykonawczego Org. Młodz. T.U.R. w lokalu Rynek 8, na które zaprasza się tow. tow.: Ochmana, Klucznika, Pańkowowa, Hisa, Skalskiego, Górnika, Bijaka, Szpyta, Lauferówną. Prosi się towarzyszy o punktualne i konieczne przybycie. — Sprawy bardzo ważne.

Hauch, sekr.

—o—

Z ruchu zawodowego.

DO WIADOMOŚCI ZARZĄDOM ZW. ZAW. W województwach: lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim. Sekretarjat okręgowy Zw. Zaw. Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce urzęduje w godzinach normalnych. We wszystkich sprawach dotyczących spraw zawodowych należy się zwracać na adres: Jan Kusznir, sekr. okr., Lwów, ul. Ossolińskich l. 8, III, p.

OGŁOSZENIA.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

L. M. 129.073/28.
W. III. We Lwowie, dnia 25. sierpnia 1928.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie robót przy budowie ochronki miejskiej przy ul. Pijarów we Lwowie.

Formularze ofertowe za opłatą 10 złotych od egzemplarza, informacje otrzymać można w godzinach urzędowych dla stron tj. 11—13 w Wydziale III. Magistratu (Ratusz III p. Drzwi Nr. 119).

Oferty składać należy w Wydziale III. Magistratu do godziny 12-tej dnia 1 września 1928, o której to porze nastąpi ich otwarcie. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy ofertowej.

Oferty bez wadjum nie będą rozpatrywane.

Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta m. Lwowa.

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 15-go maja 1928.

Ze Lwowa odchodzą:

Przez	Czas odjazdu
Przemyśl-Kraków	
Do Cieszyna	7·30
Do Katowic	11·05
Do Piotrowic	3·40, 18·35, 21·25
Do Poznania	16·05 przez Katowice-Kalety
Do Przemyśla	14·15
Do Żywca	7·30, 23·15
Przez Rejowiec	
Do Warszawy	14·10, 23·20
Przez Przeworsk-Rozwadów	
Do Łodzi	17·05 przez Skarzysko
Do Warszawy	10·45, 21·15
Przez Sapieżankę-Włodzimierz	
Do Kowla	10·25, 19·15
Do Wilna	10·25 przez Kowel-Brześć-Białystok
Przez Krasne	
Do Brodów	0·15, 6·45, 14·20, 20·15
Do Dubna	0·15, 6·45 14·20
Do Podwołoczysk	10·45†, 23·10
Do Równego	0·15, 6·45*, 14·20
Do Tarnopola	6·45, 10·45, 17·05, 23·10
Do Wilna	0·15 przez Sarny Baranowicze
Do Zdołbunowa	0·15, 6·45*, 14·20
Przez Stryj	
Do Borysławia	6·20, 9·50, 20·05, 23·55
Do Ławocznego	6·20, 16·05○, 17·40
Przez Sambor	
Do Nowego Zagórza	7·55, 14·40, 23·15§, 23·45
Do Sianek	6·05△, 14·40
Przez Chodorów	
Do Kołomyji	9·40, 10·25, 13·55, 19·25, 23·20
Do Śniatyna	9·40, 10·25, 13·55, 19·25, 23·20
Do Stanisławowa	6·40, 9·40, 10·25, 13·55, 19.25, 23·20
Do Chodorowa	6·40, 9·40, 10·25, 13·55, 18·00, 19·25, 23·20.
Do Janowa	7·00, 12·50●, 19·11
Do Jaworowa	7·00, 19·11
Do Podhajce	8·20, 18·10
Do Rawy Ruskiej	7·50, 14·10, 19·05, 23·20
Do Stojanowa	7·00, 19·15
Do Żółkwi	7·50, 12·30, 14·10, 19·05, 23·20

Do Lwowa przychodzą:

Przez	Czas przyjazdu
Kraków-Przemyśl	
Z Cieszyna	21·10
Z Katowic	18·30
Z Piotrowic	5·45, 8·05, 16·50
Z Poznania	12·45 przez Kalety-Katowice
Z Przemyśla	6·20
Z Żywca	10·15, 21·10
Przez Rejowiec	
Z Warszawy	6·10, 12·45
Przez Rozwadów-Przeworsk	
Z Łodzi	7·40, przez Skarzysko
Z Warszawy	9·00, 18·55
Przez Włodzimierz-Sapieżankę	
Z Kowla	9·05, 18·25
Z Wilna	18·25 przez Białystok-Brześć-Kowel
Przez Krasne	
Z Brodów	6·00, 9·25, 16·40, 22·15
Z Dubna	6·00, 16·40, 22·15
Z Podwołoczysk	11·45, 16·55.
Z Równego	6·00, 16·40, 22·15*
Z Tarnopola	7·15, 11·45, 16·55, 22·15
Z Wilna	6·00 przez Baranowicze-Sarny
Z Zdołbunowa	6·00, 16·40, 22·15*
Przez Stryj	
Z Borysławia	7·15, 9·45, 15·55, 18·00, 22·55
Z Ławocznego	9·45, 21·30□, 22·55
Przez Sambor	
Z Nowego Zagórza	6·55, 19·30, 21·00×
Z Sianek	10·15, 19·30, 22·15△
Przez Chodorów	
Z Kołomyji	5·50, 10·05, 11·45, 16·50, 17·30, 20·55
Z Śniatyna	5·50, 10·05, 11·45, 16·50, 17·30, 20·55
Z Stanisławowa	5·50, 10·05, 11·45, 16·50, 17·30, 20·55
Z Chodorowa	5·50, 7·20, 10·05, 11·45, 16·50, 17·30, 20·55
Z Janowa	7·15, 17·30, 21·40●
Z Jaworowa	7·15, 17·30
Z Podhajec	8·15, 20·55
Z Rawy Ruskiej	6·10, 8·35, 12·45, 19·50
Z Stojanowa	9·05, 18·50
Z Żółkwi	6·10, 8·35, 12·45, 15·40, 19·50

† Od Tarnopola pociąg osobowy.
* Kurs. m. Dubnem i Zdołbunowem od 15. V do 30. IX.
○ Kursuje od 16. VI. do 25. VIII. każdej soboty oraz w dnie poprzedzające św. rz. kat.
● Kurs. od 1. VI. do 31. VIII w niedz. i święta rz.-kat.
§ Kursuje od 28. VI do 7. VII i od 28. VII do 5. VIII oraz od 24. VII do 31. VIII codziennie.
× Kursuje od 29. VI do 8. VII i od 29. VII do 6. VIII oraz od 25 VIII do 1. IX.
△ Kursuje od 15. VI do 31. VII niedz. i święta rz.-kat.
□ Kursuje od 17. VI do 26. VIII niedz. i święta rz.-kat.

Pociągi podmiejskie:

	Czas odjazdu		Czas przyjazdu
Do Brzuchowic	6·30, 10·05, 13·45, 15·25, 16·42□, 18·02△, 19·55	Z Brzuchowic	7·25, 11·00, 14·55, 16·20, 17·52□, 19·00△, 21·05
Do Gródka Jagiell.	12·40, 16·30●,	Z Gródka Jagiell.	15·00, 19·40●
Do Komarna	14·05*	Z Komarna	21·40*
Do Lubienia Wiel.	9·10*, 14·05*	Z Lubienia Wiel.	13·45*, 21·40*
Do Mikołajowa D.	14·15○	Z Mikołajowa D.	19·45○
Do Mszany	-	Z Mszany	7·20§
Do Skniłowa	11·25	Z Skniłowa	12·35
Do Zimnejwody	10·20, 19·50	Z Zimnejwody	11·20, 20·40

□ Kursuje od 15. V do 31. VIII w niedz. i św. rz. kat.
△ „ „ 1. VII do 31. VIII „ „ „ „
● „ codziennie z wyjątk. sob., niedz. i św. rz. kat.
*. Kursuje od 15. V do 30. IX codziennie.
§ „ codziennie z wyjątkiem niedz. i św. rz. kat.
○ „ „ zaś od 1. X do 14. V 1929 tylko w dnie pow.

Ze Lwowa-Podzamcza odchodzą do:		Do Lwowa-Podzamcza przychodzą z:	
Brodów	0·43, 7·05, 14·40, 20·40	Brodów	5·35, 9·02, 16·17, 21·55
Dubna	0·43, 7·05, 14·40	Dubna	5·35, 16·17, 21·55
Kowla	10·42, 19·42 przez Sapieżankę	Kowla	8·40, 18·01 przez Sapieżankę
Podhajec	8·45, 18·32	Podhajec	7·51, 20·34
Podwołoczysk	10·57†, 23·35	Podwołoczysk	11·24, 16·41
Równego	0.43, 7.05○, 14·40	Równego	5·35, 16·17, 21·55○
Stojanowa	7·22, 19·42	Stojanowa	8·40, 18·27
Tarnopola	7·05, 10·57, 17·30, 23·35	Tarnopola	6·49, 11·24, 16·41, 21·55
Wilna	0·43 przez Sarny-Baranowicze, 10·42 przez Sapieżankę-Kowel	Wilna	5·35 przez Baranowicze-Sarny, 18·01 przez Kowel-Sapieżankę
Zdołbunowa	0·43, 7·05○, 14·40	Zdołbunowa	5·35, 16·17, 21·55○

† od Tarnopola pociąg osobowy.
○ Kursuje m. Dubnem i Zdołbunowe od 15/V do 30/IX

Ze Lwowa-Łyczakowa odchodzą do:		Do Lwowa-Łyczakowa przychodzą z:	
Podhajec	9·08, 18·55	Podhajec	7·36, 20·17
Winnik	6·00, 14·10, 17·44*, 20·19	Winnik	7·12, 15·12, 18·46*, 21·05

* Kursuje od 15/VI. do 31/VIII. w niedziele i święta rz. kat.

Ze Lwowa-Kleparowa odchodzą do:		Do Lwowa-Kleparowa przychodzą z:	
Brzuchowic	6·35, 10·10, 13·50, 15·35, 16·47□, 18·07△, 20·00	Brzuchowic	7·20, 10·55, 14·48, 16·15, 17·47□, 18·55△, 21·00
Janowa	7·22, 12·57○, 19·25	Janowa	7·10, 17·21, 21·35○
Jaworowa	7·22, 19·25	Jaworowa	7·10, 17·21
Rawy Ruskiej	7·55, 14·17, 19·10, 23·25	Rawy Ruskiej	6·04, 8·28, 12·40, 19·45
Warszawy	14·17, 23·25	Warszawy	6·04, 12·40
Żółkwi	7·55, 12·42, 14·17, 19·10, 23·25	Żółkwi	6·04, 8·28, 12·40, 15·33, 19·45

□ Kursuje od 15/V do 31/VIII w niedziele i święta rz. kat. △ Kursuje od 1/VII do 31/VIII w niedz. i św. rz. kat.
○ Kursuje od 1/VI do 31/VIII w niedzielę i święta rz. kat. Godz. druk. tłustym drukiem oznacz. pociągi pospieszne.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.